

## MARIA KUĆ

ur. 1932; Jurki

Miejsce i czas wydarzeń	Jurki, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Jurki, Radzyń Podlaski, Międzyrzec Podlaski, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Niemcy, Żydzi, Holokaust, transport Żydów, życie codzienne, dzieciństwo

### Transport Żydów z Radzynia Podlaskiego do Międzyrzecza Podlaskiego

Najbardziej Żydów pamiętam, jak Niemcy ich z Radzynia wieźli, furmanki jechały i całe rodziny, taki transport, nie wiem, jak to nazwać. I ich do Międzyrzecza wszystkich kierowali. To jest 27 kilometrów, oni na furmankach jechali. Sołtysi nakazywali ludziom, żeby jechali i przewozili. To było konieczne, sołtysi byli upoważnieni do tego. Wójt nakazał, żeby, założmy, z Jurek było tyle i tyle furmanek, pojechali do Radzynia po Żydów. Ile tam tych pojazdów miało być, dziesięć, nie wiem tego. I to nie tylko [z Jurek], tylko ze wszystkich wsi te furmanki jeździły, nie tylko z jednej. Pewnie proporcjonalnie do [wielkości] wsi, no bo ta była mała, to pewnie jakoś tam do wielkości też [dostosowywali]. To było za okupacji. Niemcy jakoś chyba w początkach ich tak likwidowali. Nie wiem, naprawdę, w którym to było roku. Z początku tu, pamiętam, ten [jeden] przychodził, handlował, a później już właśnie ich tak kończyli. Pamiętam też, raz szłyśmy z koleżanką ze szkoły łąkami, a kawałek do Kąkolewnicy była już szosa i topole rosły, i Żydówka – chciała może za potrzebą, może za tą topolą w pole chciała wyjść – nie wiem, czego ona szła, i tuż przed nami jak nie rymnie, ja do góry podskoczyłam, Żydówka się osunęła na ziemię, krew ją zalała, zastrzelił ją [Niemiec] i już.

Ci ludzie byli wielodzietni, specjalnie się nie różnili niczym [od Polaków]. No, byli bardzo załamani, smutni, biednie ubrani, nie widać tam było takiego majątku czy czegoś, to było, co na tym wozie, nie wiem co. Może tam trochę jakiegoś bagażu było, ale bardzo niewiele. Prawdopodobnie oni mieli tylko ileś minut do szykowania się, musieli zająć na tych furmankach miejsce i jechali. Mówili [im] prawdopodobnie, że nie muszą wszystkiego zabierać, bo jeszcze wrócą. A skąd wrócili. Jechali podobno na śmierć, tam strzelali ich, w Międzyrzeczu. Może dlatego, że Międzyrzec był wybitnie przez Żydów zamieszkały, jeszcze pamiętam, jak ojciec opowiadał, że tam było tyle Żydów, że wszystkich sklepów właścicielami byli Żydzi, że nie było tam Polaków wielu, tylko [Żydzi] mieli pieniądze i zakładali te sklepy, później musieli się

wynosić i to tak szybko, że za ileś tam minut musieli być na tej furmance.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2004-05-01, Siedlanów
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"